

Kacper Awzan<sup>1</sup>

---

## „Naprawiona krzywda”. Problematyka spornych terenów Spiszu i Orawy w narracji tygodnika „Nový svet” w latach 1939–1945

Słowacka okupacja właściwie nie istnieje w świadomości Polaków. Ginie ona w mroku niepamięci wobec niemieckich i sowieckich okrucieństw oraz politycznych przetasowań spowodowanych przez tych dwóch najeźdźców. Być może dlatego do dziś nie doczekała się obszernej monografii. Pamiętają o niej jeszcze mieszkańcy północnego Spiszu i Górnej Orawy, a także historycy po obydwu stronach Tatr, którzy metodycznie, temat po temacie, starają się zagospodarować tę naukową *terra incognita*. Zważywszy, że eksploracja tematu rozpoczęła się praktycznie dopiero po upadku komunizmu, to nie dziwi fakt, iż wciąż jeszcze wiele pytań czeka na odpowiedź. Dogłębnej analizy domaga się chociażby sama koncepcja okupacji.

Mój artykuł poświęcę niewielkiemu wycinkowi tej historii i postaram się odtworzyć w nim i przeanalizować obraz słowackiej władzy nad inkorporowanymi ziemiami prezentowany na łamach tygodnika „Nový svet” w latach 1939–1945. Dokonana analiza pozwoliła określić stosunek redakcji gazety do tytułowego zagadnienia zarówno przed wybuchem wojny, jak również w trakcie walk i już po inkorporacji. Dzięki temu mogłem wskazać węzłowe punkty tworzonej narracji.

---

<sup>1</sup> Autor jest pracownikiem Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu oraz doktorantem Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Niniejszy tekst powstał w ramach prac nad doktoratem dotyczącym lat 1939–1945 na polskich terenach Spiszu i Orawy; kacper.awzan@amu.edu.pl; ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0001-9158-1928>.

Na tej podstawie dokonałem próby zweryfikowania, czy mamy w tym przypadku do czynienia z propagandą w jej klasycznym rozumieniu. Za takie uznaję definicje tworzone przez Williama W. Biddle'a i jego następców, w których przede wszystkim wskazywano cel, a więc modyfikację przekonań opinii publicznej<sup>2</sup>.

Ważnym zadaniem mojego *case study* było również ustalenie funkcji przypisywanej tekstowi oraz fotografiom, których w kontekście Spiszu i Orawy<sup>3</sup> publikowano naprawdę wiele, a także określenie kto był adresem treści tygodnika.

## Źródło

„Nový svet” (w podtytule: „Obrázkový, spoločenský, kritický týždenník” – do 8.04.1939 r., „Obrázkový, spoločenský, kritický týždenník s prílohou Slovenský rozhlas” – do 10.02.1940 r., „Obrázkový, spoločenský, kritický týždenník s bohatou románovou prílohou Slovenský rozhlas” – do końca<sup>4</sup>) był jednym z najbardziej znanych oraz najpoczytniejszych słowackich tygodników swoich czasów. Jego pierwsze numery ukazały się co sobotę na długo przed powstaniem Republiki Słowackiej, w roku 1926. Wydawany był w Bratysławie przez Knihospol, natomiast drukowano go zarówno tam, jak i w Żylinie. W latach drugiej wojny światowej stanowisko redaktora naczelnego gazety zajmował Józef Rudinský. Nakład tygodnika sięgał 24 tysięcy egzemplarzy, co oznacza, że „Nový svet” mógł docierać bezpośrednio do jednego procenta mieszkańców kraju<sup>5</sup>. Zważywszy, że czytano go w rodzinach, domach kultury czy świetlicach wiejskich, należy przypuszczać, iż grono odbiorców mogło być szersze. Sam jego wpływ na opinię publiczną nie został jeszcze oszacowany,

---

<sup>2</sup> B. Dobek-Ostrowska, J. Frasz, B. Ociepka, *Teoria i praktyka propagandy*, Wrocław 1999, s. 8.

<sup>3</sup> W całym artykule, pisząc o Spiszu i Orawie oraz ich mieszkańcach, mam na myśli północne, polskie części tych regionów, a więc fragmenty Górnej Orawy i Spiskiego Zamarza.

<sup>4</sup> *Bibliografia periodik na Slovensku v rokoch 1939–1944*, red. M. Fedor, Martin 1969, s. 270–271.

<sup>5</sup> B. Šprochaa, P. Tišliar, *Demografický obraz Slovenska v rokoch 1938–1945*, Bratislava 2016, s. 129.

co jednak istotne, wśród czytelników gazety obserwowano oczywistą nadreprezentację przedstawicieli inteligencji<sup>6</sup>.

Tematyka podejmowana przez dziennikarzy „Noveho sveta” dotyczyła spraw krajowych oraz zagranicznych. Dużo miejsca na łamach tygodnika poświęcano stosunkom międzynarodowym, tematom związanym z Kościołem rzymskokatolickim, a także temu wszystkiemu, co Andrzej Krawczyk określił mianem „swojskości”<sup>7</sup>. Dlatego też na zdjęciach pokazywano często piękne krajobrazy, tradycyjnie ubranych mieszkańców różnych regionów Słowacji czy opisywano lokalne zwyczaje. Wśród stałych pozycji dla czytelników znajdowały się m.in. aktualny program radiowy, porady dla kobiet, krzyżówki, informacje sportowe i hobbystyczne. Co więcej, drukowano powieści w odcinkach, a także co jakiś czas wzbogacano wydanie o tematyczny dodatek.

Wydaje się, że narracja tygodnika zakładała przede wszystkim pozytywny i – jak na ówczesne czasy – dość subtelny przekaz mający na celu konsolidowanie narodu wokół rządzącej Słowackiej Partii Ludowej Hlinki (Hlinkova slovenská ľudová strana). W tym właśnie celu eksponowano prawdziwe i domniemane sukcesy rządu, promowano armię, postęp techniczny oraz tradycyjne, katolickie wartości. „Nový svet” dzięki licznym fotografiom i starannie wykonanej grafice był gazetą atrakcyjną dla odbiorców i nowoczesną, co tylko wzmacniało jego przekaz. Tygodnik zakończył swój żywot wraz z końcem Republiki Słowackiej i do dziś stanowi nieocenione źródło dla jej historyków.

## Zanim zagrzały działa

Materiały prasowe traktujące o sprawach polsko-słowackiego pogranicza podzielić można pod względem tematycznym i chronologicznym na trzy zbiory. Do pierwszego zaliczymy komentarze związane z polską akcją z listopada 1938 roku, do drugiego – najobszerniejszego - te omawiające sprawy wojenne, w trzecim zaś znajdują się przeróżne teksty traktujące o ziemiach odzyskanych (*prinavrátene územie*) powstające po październiku 1939 roku, a także inne wiadomości z zajętych miejscowości pojawiające się sporadycznie w najróżniejszych rubrykach.

<sup>6</sup> Bibliografia periodík na Slovensku..., s. 270.

<sup>7</sup> A. Krawczyk, *Słowacja księdza prezydenta*, Kraków 2015, s. 181.

Gdyby zobrazować częstotliwość ukazywania się tematyki spisko-orawskiej na łamach „Noveho sveta” na wykresie, zauważylibyśmy dość oczywistą korelację jej występowania w związku z ówczesnym wydarzeniami politycznymi. Z tego względu najwięcej informacji dotyczących zapalnego pogranicza publikowano we wrześniu i październiku 1939 roku. Co ciekawe, wcześniejsza narracja redakcji skupiona była na doznanej krzywdzie z jesieni roku poprzedniego, a nie na szeroko zakrojonych planach rewindykacji terytorialnych. Charakterystycznym przykładem oddającym te nastroje jest felieton Štefana Hozy pt. „Niewesołe wspomnienia” opublikowany w lutym 1939 roku<sup>8</sup>. Znany już wtedy aktor, publicysta, tenor i historyk<sup>9</sup> z rozgoryczeniem wspominał wizytę przedstawicieli Słowaków w Polsce w 1928 roku: „Braterskie rozmowy, braterskie dyskusje i osądzanie błędów, ale nigdy nie padły słowa: <<nowa granica>>”<sup>10</sup>. Autor z publicystycznym zacięciem i wdziękiem wymienia miejsca, których „już więcej nie zobaczymy” i chociaż jest to niewątpliwie hiperbola, a tekst wydawać się może grą na emocjach odbiorców, to uchwycono w nim to, co już podczas pełnej napięcia jesieni zauważył profesor Marian Gotkiewicz: utrata skrawków północnego terytorium i zaufania wobec Polaków była dla elity słowackiej praktycznie równoważna z zaborem znacznej części kraju przez Węgrów<sup>11</sup>.

Używane pytania retoryczne i wykrzyknienia („Dlaczego i po co...?”, „Wszyscy jesteśmy Słowianami!”) są wyrazem bezsilności i idealizmu, który nie wytrzymuje zderzenia z twardą polityką. Niemym symbolem całej sytuacji uczynił Hoza zabytkowe opactwo w Czerwonym Klasztorze, które przez wieki „było ozdobą północnego Spiszu”. Dekadę wcześniej dokonano jego renowacji, a teraz ostało się niczym ostatni bastion słowackości położony o parę zaledwie metrów od nowej granicy.

Czyniąc symbolem właśnie kościoł, sugestywna fotografia ukazująca wykuty z żelaza maryjny monogram będący ozdobą kraty, która od teraz

<sup>8</sup> Š. Hoza, *Reminiscencie nie veselé*, [w:] „Ns”, 4.02.1939 r., 6/XIV, s. 5.

<sup>9</sup> V. Blaho, *Od operetného milovníka k propagátorovi Opery – všestranný Štefan Hoza*, [w:] *Slovenské národné divadlo*, <https://www.snd.sk/od-operetneho-milovnika-k-propagatorovi-opery-vsestranny-stefan-hoza> (dostęp: 1.01.2021).

<sup>10</sup> Š. Hoza, *Reminiscencie nie veselé*, [w:] „Ns”, 4.02.1939 r., 6/XIV, s. 5.

<sup>11</sup> M. Gotkiewicz, *Delimitacja na odcinku polsko-słowackim w 1938 r. w świetle pamiętnika jednego z jej uczestników*, [w:] *Pamiętnik Cieszyński 14* (1999), s. 138–139.

jest już zamknięta, w połączeniu z apostrofami do Boga oraz chrześcijańską terminologią (Polacy i Słowacy – bracia) tworzy bardzo specyficzny klimat całego tekstu, który jednak w „Novom svete” nie był czymś nadzwyczajnym. Chociaż hasło „republika proboszczów” zostało stworzone przez przeciwników księdza Tiso, to w jakimś stopniu oddawało charakter całego zjawiska, które określilibyśmy mianem ówczesnej „słowackości”. Klamrami spinającymi felieton uczynił Hoza dwa uczucia: smutek i nienawiść. Jak się niebawem okazało, było to wręcz modelowe przedstawienie stanu ducha słowackiej elity. I chociaż w geopolityce uczucia nie odgrywają kluczowej roli, to podobne teksty stwarzały grunt pod społeczną akceptację przyszłego zaangażowania w wojnę u boku III Rzeszy.

Warto jednak podkreślić, że zarówno w tym felietonie, jak i w innych tekstach ukazujących się aż do września 1939 roku nie artykułowano postulatu inkorporowania ziem, które zostały przyznane Polsce w latach 1920 i 1924. Co więcej, tak naprawdę tematyka spisko-orawska zajmowała do jesieni bardzo niewiele miejsca na łamach „Noveho sveta”. Kwestię „zabranych ziem” poruszano niekiedy jedynie mimochodem<sup>12</sup>, większość uwagi poświęcając zbliżającej się wojnie.

## Narracja wojenna

Wybuch konfliktu od razu przekierował narrację gazety. Przez kilka tygodni wieści ze Spiszu i Orawy ukazywały się w każdym nowym numerze. Bardzo interesujące jest jednak to, że nie znajdziemy żadnego dłuższego artykułu poświęconego tej problematyce. Główną rolę odgrywały wówczas fotoreportaże, co niewątpliwie świadczy o technicznym zaawansowaniu tygodnika. Może być również wyrazem przeświadczenia, że obraz okaże się bardziej sugestywny od tekstu, w sytuacji, gdy nagle trzeba przekonać czytelników do nowej polityki rządu.

Pierwszy fotoreportaż z frontu, opublikowany pod znamienym tytułem „Nasze jest to, co nam Polacy zabrali...!”, ukazał się w „Novom svete” 9 września 1939 roku<sup>13</sup>. Tym samym dziennikarze antycypowali polityczne fakty, które zostały przypieczętowane dopiero w listopadzie. Co znamienne, wręcz identyczne fotografie obieży polskie gazety dziewięć miesięcy wcze-

<sup>12</sup> A. Dobrota, *Pohľad na kysucké kopanice*, [w:] „Ns”, 10.06.1939 r., 24/XIV, s. 6.

<sup>13</sup> *Naše je, čo nám Poliaci vzali...!*, [w:] „Ns”, 9.09.1939 r., 37/XIV, s. 5.

ściej<sup>14</sup>. Wojsko, symbole narodowe, radość powitania i Tatry w tle – propagandowe instrumentarium obydwu stron było bardzo podobne, a reporterzy wiedzieli, gdzie się pojawić, by dobrze spełnić powierzone im zadanie.

Analiza wrześniowych (i październikowych) fotoreportaży wskazuje, iż posiadają one wiele cech wspólnych. Przede wszystkim, wojna z Polską została potraktowana jako zjawisko oczywiste. Na łamach „Noveho sveta” nie znalazło się miejsce na żadne polemiki z decyzją rządu, czy apele o „słowiańskim braterstwie”. Narracja została wybrana już na samym początku i redakcja kontynuowała ją potem przez cały czas. Być może dlatego tak dużą rolę przypisano obrazowi. Nie trzeba było bowiem uzasadniać napastniczej wojny, lecz wystarczyło zamieścić zdjęcia rozradowanych kobiet i dzieci, które witają słowacką armię.

Wygląda na to, że ukształtowanie narracji zajęło redaktorom „Noveho sveta” zaledwie tydzień. O ile 9 września opublikowano jedynie fotografie z odzyskanej po dziesięciu miesiącach Jaworzyny Spiskiej oraz obsadzonej dawnej granicy na Łysej Polanie<sup>15</sup>, to siedem dni później na łamach gazety zagościły zdjęcia z Jurgowa, w którym zorganizowano uroczystości z udziałem „wyzwolonych Słowaków”. „Łzy powrotu bywają najbardziej radosne. I radosne łzy jaworzyńskich i jurgowiańskich Słowaków, których nam zabrano, a którzy są znowu nasi, płynęły po wyzwoleniu szerokimi strumieniami, a język ojczysty rozbrzmiewał blaskiem powitania z braćmi...”<sup>16</sup>.

Szybkość reakcji redaktorów oddaje dynamikę zdarzeń oraz zwycięską pewność siebie właściwą również oficjalnym czynnikom. O ile jeszcze 6 września naczelnik powiatu (słow. *okres*) w Trzcianie Alexander Druga tytułował orawskie ziemie mianem „obsadzonych”, to kilkanaście dni później raportował już ministerstwu sytuację na „przywróconych/zwróconych”<sup>17</sup>. Tymczasem, sporne tereny zostały anektowane dopiero uchwałą sejmu w Bratysławie z 22 grudnia 1939 roku<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> Zob. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 30.11.1938 r., nr 331, s. 1.

<sup>15</sup> *Naše je, čo nám Poliaci vzali...!* [w:] „Ns”, 9.09.1939 r., 37/XIV, s. 5.

<sup>16</sup> „Ns”, 16.09.1939 r., 38/XIV, s. 4.

<sup>17</sup> Štátny archív v Žiline so sídlom v Bytči – pracovisko Archív Dolný Kubín (dalej: ŠA DK), fond Okresný úrad v Trstenej (dalej: OU T) 1939–1945, k. 68, Okresny načelnik do Prezidium Ministerstva vnútra 870/1939 prez., Trstena 18.09.1939 r.

<sup>18</sup> *Ústavný zákon č. 325 zo dňa 22. decembra 1939*, [w:] „Slovenský zákonník”, 30.12.1939 r., č. 71.

To właśnie pozytywny przekaz był kluczem do wrześniowych relacji. Zaskakująco mało pojawiało się w nich wzmianek o Polakach, praktycznie nie posługiwano się językiem, który określilibyśmy mianem agresywnego. Niezwykle charakterystyczna jest informacja dotycząca Jasnej Góry. 16 września czytelnicy mogli dowiedzieć się, że „Słynna pielgrzymkowa Częstochowa padła już w pierwszych dniach walk. Klasztor i cudowny obraz Matki Boskiej pozostały nienaruszone”<sup>19</sup>. Podziwiając zdjęcia z sanktuarium mieli oni chyba podświadomie rozumieć, że rozpoczęta także przez księdza Tiso wojna jest sprawiedliwa i nie uderza w największe świętości. Co prawda w żadnym tekście nie odwołano się do św. Tomasza z Akwinu<sup>20</sup>, ale rzekome zniewolenie mieszkańców Spisza i Orawy przez Polaków odgrywało tu rolę sprawiedliwej przyczyny (*iusta causa*), dla której Armia Słowacka u boku Wehrmachtu przekroczyła granicę Rzeczypospolitej. Stąd też zmianę północnej granicy określano później mianem „naprawionej krzywdy”<sup>21</sup>.

Wspomniane powyżej motywy nie stanowią jednak ewenementu, a raczej idealnie zgrywiają się z linią przyjętą przez samego Józefa Tiso. W wojennych przemówieniach i wywiadach księdza prezydenta występują dokładnie te same koncepty<sup>22</sup>, co sugeruje, że gazeta przyjęła rolę atrakcyjnego graficznie pasa transmisyjnego oficjalnej narracji władzy.

Jednym z propagandowych elementów kreacji wspomnianej idei było również publikowanie zdjęć z dostojnikami biorącymi udział w nabożeństwach religijnych. Takie fotoreportaże spotkamy zarówno we wrześniu 1939 roku<sup>23</sup>, jak i w czasie wizyt księdza Tiso na inkorporowanych zie-

---

<sup>19</sup> „NS”, 16.09.1939 r., 38/XIV, s. 19.

<sup>20</sup> W.J. Ziółkowski, *Wojna sprawiedliwa u św. Tomasza z Akwinu*, [w:] „Ogrody nauk i sztuk” 2011 (1), s. 22–27.

<sup>21</sup> Zob. „Ns”, 5.10.1940 r., 40/XV, s. 2. „Naprawiona krzywda” to także tytuł publikacji autorstwa urodzonego w Jurgowie księdza Alojza Miškoviča (1902–1967), w której już po wrześniu 1939 roku podejmował tematykę spisko-orawską: *Napravená krivda. Vrátene kraje vo Spiši, Orave a Čadčianskom okrese*, Martin 1940.

<sup>22</sup> Zob. Józef Tiso. *Prejavy a články (1938–1944)*, t. II, red. M. Fabricius, K. Hradská, Bratysława 2007, s. 162–164, 175 (radiowe przemówienie do żołnierzy z 25.09.1939 r. i przemówienie na uroczystościach wojskowych w Popradzie 4–5.10.1939 r.).

<sup>23</sup> „NS”, 16.09.1939 r., 38/XIV, s. 4.

miach, w maju roku następnego<sup>24</sup>. Wśród uczestniczących gości znajdowali się zazwyczaj minister obrony generał Ferdinand Čatloš, naczelnik Gwardii Hlinki (Hlinkova garda) Karol Murgaš, szef Departamentu Propagandy rządzącej Słowackiej Partii Ludowej Hlinki Alexander Mach oraz niekiedy sam książę prezydent. Stanowiło to czytelną próbę legitymizowania w oczach narodu zaangażowania w wojnę, legitymizowania w sposób niestychnie mocny, bo odwołujący się do najwyższych świętości istotnych dla większości mieszkańców Republiki<sup>25</sup>. Postępując się klasyfikacją Urszuli Jareckiej taką techniką autoprezentacji władzy należy określić mianem „powoływania się na Boskie poparcie”<sup>26</sup>. Jednocześnie jednak, mając na uwadze specyfikę ówczesnej Słowacji nie można dać się złapać w pułapkę uproszczeń. Józef Tiso był przecież naprawdę kapłanem rzymskokatolickim i odprawianie mszy świętych należało do jego profesji. Nie mamy dowodów, by zarzucić mu, że instrumentalizował kult do celów politycznych, by w ten sposób „utwierdzić” swoją władzę. Podobnie rzecz ma się z mieszkańcami „wyzwolonych” ziem przybywającymi na nabożeństwa. Jak bowiem określić, czy przychodzili jako wierni Kościoła, czy obywatele zadowoleni z nowych rządów? W tym kontekście warto odwołać się do artykułu *Wielki dzień oswobodzonych ziem na Spiszu*, który 26 lipca 1940 roku pojawił się w „Slovaku”<sup>27</sup>. Autor w obszernej notce opisuje zgromadzenie, które odbyło się w Nowej Białej przy okazji parafialnego odpustu. W tym przypadku jeszcze bardziej trafione będzie postawione już pytanie o motywacje towarzyszące uczestnikom spotkania. Czy wybierając się jak co roku do kościoła, świadomie planowali wziąć udział w zorganizowanym tym razem wiecu?

Tymczasem tematyka religijna w kontekście Spiszu i Orawy występuje w „Novom svete” po wielokroć. W grudniu 1940 roku w tekście *Boże Narodzenie słowackich dzieci* najmłodszy czytelnicy mogli znaleźć taki *passus*: „Kolejnym darem od Jezuska jest powrót oderwanych braci

---

<sup>24</sup> „Ns” 25.05.1940 r. 21/XV, s. 1–2, 1.06.1940 r., 22/XV, s. 2.

<sup>25</sup> Spis powszechny w 1940 roku wykazał, że 74% mieszkańców stanowią rzymscy katolicy. Zob. B. Šprochaa, P. Tišliar, *Demografický obraz Slovenska v rokoch 1938–1945*, Bratysława 2016, s. 147–148.

<sup>26</sup> U. Jarecka, *Propaganda wizualna słusznej wojny. Media wizualne XX wieku wobec konfliktów zbrojnych*, Warszawa 2008, s. 164.

<sup>27</sup> Slovak 26.07.1940, *Velky den osvobodneho uzemi na Spisi*, s. 3.



w północnych i wschodnich częściach naszej ojczyzny, którzy po wieloletnim utrapieniu, dziś razem z nami będą świętować Boże Narodzenie jak w swoim ojczystym kraju”<sup>28</sup>. Figura „braci” niesie zresztą ze sobą nie tylko chrześcijańskie konotacje. Taki zwrot retoryczny był charakterystyczny dla epoki, a podobnie o mieszkańcach „zachodniej Białorusi” i „zachodniej Ukrainy” pisała propaganda sowiecka<sup>29</sup>.

Jakich jeszcze motywów można doszukać się w narracji „Noveho sveta”? W czasie walk chętnie eksponowano bohaterstwo i rycerskie postawy własnych żołnierzy, zaawansowanie techniczne wojska, przyjazne przyjęcie w łemkowskich (tutaj: ukraińskich) wioskach oraz sukces sojuszu z Niemcami. Co jednak interesujące, odzyskania Spiszu i Orawy zazwyczaj nie wiązano z opieką możnego protektora. Zerwane kajdany, wyrysowane w czytelnej grafice we wrześniu 1939 roku<sup>30</sup>, miały być zasługą Słowaków, jednym z tych sukcesów, na których buduje się narodowy mit.

Fotoreportaże dotyczące spraw *stricte* wojskowych podane zostały czytelnikom w dość lekkiej formie, dzięki czemu totalna wojna mogła jawić się jako pełna niebezpieczeństw, ale przede wszystkim sukcesów przygoda słowackich wojaków. Poniesione straty potwierdzały ten obraz. Wyniosły jedynie 75 żołnierzy, w tym 18 poległych<sup>31</sup>.

Przez cały interesujący nas okres niezwykle ważną rolę odgrywała figura lokalnego Słowaka, mieszkańca zabranych/odzyskanych ziem. Pojawia się on wielokrotnie, poczynawszy od cytowanego już felietonu Hozy, przez wszystkie wrześniowe reportaże, aż po ostatnie wzmianki z 1944 roku. Kim zatem jest ów budzący z zasady sympatię czytelnika człowiek?

Może być zarówno mężczyzną, jak i kobietą. Wiek również nie odgrywa większej roli, chociaż zazwyczaj są to osoby młode lub w sile wieku. Praktycznie zawsze są bezimienne, czasami pełnią jakąś funkcję lub zawód. Każdy jest gorącym zwolennikiem Słowacji. Czy to kościelny,

---

<sup>28</sup> P.L. Mattoška, *Vianoce slovenských detí* [w:] *Vianoce 1940 r.*, s. 91.

<sup>29</sup> D. Boćkowski, *Na zawsze razem. Białostocka i Łomżyńskie w polityce radzieckiej w czasie II wojny światowej (IX 1939–VIII 1944)*, Warszawa 2005, s. 113.

<sup>30</sup> „NS”, 16.09.1939 r., 38/XIV, s. 4.

<sup>31</sup> J. Kowalczyk, *Spisz podczas II wojny światowej i w pierwszych latach powojennych*, [w:] *Terra Scepusiensis. Stan badań nad dziejami Spiszu*, red. R. Gładkiewicz, M. Homza, Lewocz–Wrocław 2003, s. 911.

„twardy Słowak” z Jaworzyny Spiskiej<sup>32</sup>, czy kobieta z Jurgowa, czy zadowoleni chłopcy z okolic Czadcy. Wszyscy oni, przedstawiani w tekstach oraz przede szczególnie na zdjęciach są jakby personifikacją miejscowości i ziem, które reprezentują. Dzięki temu polityka rządu przestaje być abstrakcyjna i dla czytelników „Noveho sveta” ma taką właśnie miłą, sympatyczną, radosną, często „swojską” i... słowacką twarz.

Warto również zwrócić uwagę na drugi aspekt tej sprawy. Napisałem już o Boskiej legitymizacji władzy. Druga legitymizacja, także bardzo istotna, pochodzi przecież od społeczeństwa. I chociaż o taką formę uprawomocnienia swej władzy zabiegają głównie politycy demokratyczni, zaś przywódcy totalitarni nie muszą się na nią oglądać<sup>33</sup>, to w sytuacji gdzieś wewnątrz autorytarnej Słowacji społeczna legitymizacja rządów (w całym kraju lub jego części) była również bardzo ważna.

Stąd też tłumy miejscowych obecne na spotkaniach z politykami z Bratysławy oraz ludność fetująca wkraczających żołnierzy to dla oglądających fotografie czytelny sygnał masowego poparcia społecznego dla politycznych decyzji rządu. W ówczesnej Europie takie zabiegi stosowali właściwie wszyscy politycy.

Refleksje podobne do powyższych można praktycznie rozszerzyć na cały analizowany okres, przy czym od października 1939 roku w obrazie spraw spisko-orawskich odnaleźć można nowe motywy. Przede wszystkim dotyczą one nowych porządków, które zapanowały na przyłączonych terenach. Pierwszym zwiastunem nowej tendencji był mini-reпортаż opublikowany 7 października 1939 roku. Na zdjęciach uwieczniono wymianę pieniędzy w Skalitem (Skalité)<sup>34</sup>. Sfotografowani w budynku urzędu ludzie, którzy za polskie złotówki otrzymują korony, wyglądają na zadowolonych, co nie musiało być jedynie zabiegiem propagandowym, gdyż wymiana waluty odbyła się po bardzo korzystnym kursie 5,5:1<sup>35</sup>. Wobec oczekiwanych skutków społecznych Bratysława mogła pozwolić

<sup>32</sup> Š. Hoza, *Reminiscencie nie veselé* [w:] „Ns”, 4.02.1939 r., 6/XIV, s. 5

<sup>33</sup> R.A. Tokarczyk, *Treść legitymizacji każdej władzy warunkiem akceptacji jej pozycji ustrojowej i wpływów*, [w:] „Białostockie Studia Prawnicze” 20/B, s. 91–118.

<sup>34</sup> „Ns” 7.10.1939 r., 41/XIV.

<sup>35</sup> Statny Archiv Dolny Kubin, Okresny urad Trstena 68, 875/1939, Sprawozdanie przedstawiciela banku dla Urzędu Powiatowego w Trzcianie z akcji wymiany waluty, Trzciana 20.09.1939 r.

sobie na taką inwestycję. Znamienne, że i w tym wypadku zastosowano politykę faktów dokonanych nie czekając na jakiegokolwiek ustalenia międzynarodowe, nawet te... nieakceptowane przez większość ówczesnych państw. Wszak zdjęcie zostało zrobione prawdopodobnie w pierwszych dniach października, gdy walczyli jeszcze ostatni polscy żołnierze.

Jak w następnych miesiącach i latach przedstawiano słowackie rządy na Spiszu i Orawie? Tak, jak już pisałem, kontynuowano narrację o sprawiedliwym powrocie odłączonych braci do Macierzy. Jednocześnie starano się podkreślać korzyści gospodarcze, jakich dzięki temu doświadczyli. Najbardziej charakterystyczny jest w tej materii tekst redaktora Skalanoviča pt. *Włączeni do słowackiego tempa (Zapojení do slovenskeho tempa)*, który ukazał się w „Novom svete” 13 listopada 1941 roku<sup>36</sup>. Perspektywa dwóch lat mogła sprzyjać pierwszym podsumowaniom. Co zatem zauważał autor?

Tekst zbudował na zasadzie kontrastu. „Polskiej” biedzie przeciwstawia wypłaty dla budowniczych, impozybilizmowi – spełniane właśnie obietnice gospodarcze, stagnacji – rozwój, megalomańskim planom – konkretne projekty, brakowi zainteresowania ze strony władz centralnych – troskę Bratysławy i żupy tatrzańskiej. Stosując wyliczenie wszystkich nowych traktów powstających na Górnej Orawie intensyfikuje u odbiorców wrażenie nieustannego rozwoju i inwestowania. Wspomniany kontrast jest bardzo zgrabnie skonstruowany. Przekształcana przez człowieka przyroda przestaje być wrogiem, a zaczyna mu służyć. Autor przywołuje ludowe przysłowie głoszące, że „Orawa to kraina, gdzie kończy się chleb, a zaczyna kamień i woda”. Teraz robotnicy wyjmują kamienie ze strumieni i obrabiają je, by użyć do budowy dróg, dróg, które będą „uśmiechać się” do podróżnych. Ta barwna metafora kończy tekst niejako podkreślając zwycięstwo ludzkiej, a konkretnie słowackiej, myśli technicznej. Co ważne, akcja poprawiająca skomunikowanie „przyłączonych braci” z resztą kraju miała miejsce również na Spiszu<sup>37</sup>.

Analizując tekst Skalanoviča nie sposób zatrzymać się jednak na samym felietonie. Bardzo charakterystyczne są bowiem podpisy pod zdjęciami, a z perspektywy czasu niezwykle złowrogi okazał się ostatni z nich: „Do pracy przy drodze przydzielono również Żydów. Jeden z nich, dr Józef

<sup>36</sup> Skalanovič, *Zapojení do slovenskeho tempa*, [w:] „Ns” 13.11.1941 r., 46/XVI, s. 5.

<sup>37</sup> J. Kowalczyk, *Spisz podczas II wojny światowej...*, [w:] *Terra Scepusiensis...*, s. 913 i przypis na s. 914.

Einhorn, zgłasza podczas raportu, że podobno nie może pracować, ponieważ ma problemy z żołądkiem. Myślę, że od bycia nieprzywykłym do pracy...<sup>38</sup>. Ta z pozoru jedynie złośliwa uwaga dziennikarza oddaje nastroje antysemickiej kampanii prowadzonej wówczas w słowackich mediach. Artykuł powstał już po wprowadzeniu w życie ustaw o tzw. „aryzacji” mienia oraz rozporządzenia o „położeniu prawnym Żydów” z 9 września 1941 roku. Obydwa akty prawne stanowiły jawny przykład dyskryminacji i doprowadziły do bardzo szybkiej pauperyzacji obywateli wyznania mojżeszowego<sup>39</sup>. Końcowy akt tej historii był, jak wiemy, jeszcze bardziej dramatyczny. Górnorawscy Żydzi zostali w 1942 roku wywiezieni przez żandarmów do Żyliny, a stamtąd do obozu zagłady w Sobiborze. Wojnę przeżyli bardzo nieliczni<sup>40</sup>.

Jednocześnie należy jednak podkreślić, że aluzja Skalanoviča to jedyna w całym okresie wzmianka traktująca o sprawach żydowskich w kontekście Spiszu i Orawy. *Spectrum* tematów poruszanych przy tej okazji nie było, jak widać, szerokie.

Im bliżej końca wojny, tym mniej informacji o interesującym nas temacie mogli odnaleźć czytelnicy tygodnika. Jednym z ostatnich fotoreportaży był materiał pt. *Górale z Orawy* zamieszczony 19 czerwca 1943 roku<sup>41</sup>. Po raz kolejny odwołano się do figury zahartowanego Orawianina: „Poznajecie ich? Są weseli i twardzi. Twardzi jak ich życie, weseli jak ptaki w górach”. Nie braknie oczywiście pochwały nowego porządku. Prezentując fotografię z panoramą Podwilka zauważono, że przez wieś przebiega droga, którą dawniej wyjeżdżano do Ameryki, dziś zaś wyrusza się stąd do pracy w Niemczech. W istocie, część mieszkańców inkorporowanych terenów korzystała z możliwości, które stwarzali Niemcy obywatelom sojuszniczego państwa dorabiając w Rzeszy. Nie trzeba dodawać, że praca ta nie przypominała w niczym niewolniczego wyzysku tysięcy polskich robotników przymusowych.

---

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> M. Lacko, *Dwuramienny krzyż w cieniu swastyki. Republika Słowacka 1939–1945*, Lublin 2012, s. 98-103.

<sup>40</sup> M. Garek, *Židia na území inkorporovanej Oravy v rokoch 1939–1945*, [w:] „Pamät národa” 2018, nr 1, s. 32.

<sup>41</sup> „NS” 19.06.1943 r., 25/XVIII, s. 5.

Tradycyjnie już pojawiają się zdjęcia młodzieży w strojach ludowych, a także pochwała lokalnej kultury i zwyczajów. Autor zauważa również, że starsi ludzie postępują tu pięknym językiem słowackim, niejako w opozycji do młodych „noszących na sobie znak polskiego wychowania i szkoty”<sup>42</sup>.

Górali z zajętych ziem raz jeszcze czytelnicy mogli spotkać w kolejnym miesiącu, gdy Jan Loydl opisywał przybywających do Lewoczy pielgrzymów<sup>43</sup>. To najważniejsze sanktuarium w kraju miało stać się magnesem przyciągającym dusze wierzących Spiszaków i Orawian do słowackości. Nieprzypadkowo, latem 1940 roku zorganizowano „narodową pielgrzymkę przywróconych Słowaków” na Mariańską Górę, zaś ks. Józef Tiso miał powiedzieć, że „odtąd będą pielgrzymować tutaj, a nie na Jasną Górę”<sup>44</sup>.

## Rola obrazu

W tym miejscu analizy warto jeszcze skupić na chwilę uwagę na ikonografii. Bardzo często redakcja pozwalała bowiem przemawiać samym obrazom. W przypadku licznych fotoreportaży tekst pisany ograniczony został do pojedynczych zdań, a główną rolę odgrywały zdjęcia, stąd też postanowiłem skorzystać z metody analizy przedstawień wizualnych. Jednym z najbardziej znanych przykładów jej wykorzystania jest książka Catherine Lutz i Jane Collins, w której autorki zbadały ponad pół tysiąca fotografii publikowanych przez parędziesiąt lat w „National Geographic”<sup>45</sup>.

Analiza częstotliwości publikowanych zdjęć potwierdza zjawisko zaobserwowane już wcześniej, a mianowicie bardzo nierównomierne rozłożenie zainteresowania tytułową tematyką. Ogniskowało się ono wokół wydarzeń z nią związanych, osiągając kulminację we wrześniu i październiku 1939 roku. Wiele zdjęć publikowano także w czasie wizyty księdza Tiso oraz po uroczystościach rocznicowych.

---

<sup>42</sup> Ibidem.

<sup>43</sup> „NS”24.07.1943 r., 30/XVIII, s. 6.

<sup>44</sup> Wywiad z anonimową mieszkanką Zubrzycy Górnej (ur. 1933 r.), Zubrzyca Górna 30.07.2018 r. (sporządził i opracował K. Awzan).

<sup>45</sup> C. Lutz, J. Collins, *Reading National Geographic*, Chicago 1993; opis metody zob. G. Rose, *Interpretacje materiałów wizualnych*, Warszawa 2015, s. 83–99.

Zobaczyć możemy także różne rozłożenie akcentów związanych z poszczególnymi kategoriami. Wojna to oczywiście czas eksponowania kwestii wojskowych, a więc i wizerunków żołnierzy. Od października 1939 roku pojawiało się w „Novom svete” sporo przedstawień ukazujących przeróżne aspekty nowej rzeczywistości politycznej, takich jak wymiana waluty czy zmiana szyldów z nazwami.

Często publikowano zdjęcia przedstawicieli władz państwowych oraz miejscowej ludności. Wśród tych pierwszych przeważali oczywiście mężczyźni, zaś wśród drugich spotkać można było wiele fotografii z kobietami i dziećmi. Nawet, gdy nie opisywano odbywających się uroczystości, to fotografowano mieszkańców w ludowych strojach, co jest elementem afirmowania wspomnianej już, a zaobserwowanej przez Andrzeja Krawczyka „swojskości”.

Słowacka specyfika sprawiła, że wielokrotnie, już po wrześniu 1939 roku, czytelnicy mogli odnaleźć przeróżne motywy religijne, czyli zdjęcia z kazań lub mszy świętych. Co interesujące, względnie rzadko sięgano w kontekście Spiszu i Orawy po wątek sojuszu z III Rzeszą. Był on wielokrotnie podejmowany przy innych okazjach, tutaj zaś nie eksponowano faktu, że nowy przebieg granicy jest przede wszystkim dziełem Niemców.

Zanim przejdę do podsumowań przedstawię te wątki, które z racji ich subtelności, bądź nieoczywistości, na razie pominąłem. Kwerenda „Noveho sveta” pozwala śledzić postępującą integrację przyłączonych ziem nie tylko przez pryzmat wydarzeń politycznych, ale i codzienności „zwykłych” ludzi. W marcu 1940 roku w gronie wiernych czytelników i propagatorów tygodnika znalazł się Michał Grieger, nauczyciel z Niedzicy, który zdobył aż trzech nowych abonentów prenumeraty pisma<sup>46</sup>. Mieszkańcy interesujących nas regionów brali również udział (i wygrywali) w organizowanych przez gazetę konkursach<sup>47</sup>. Co chyba nawet ważniejsze, zamieszczali również anonse towarzyskie, jeszcze dobitniej świadczące o tym, że zostali „włączeni do słowackiego tempa”. Poszukiwania partnerów nie ograniczały się bowiem do lokalnej społeczności, ale obejmowały cały kraj. I tak, „młodzieniec w mundurze z Podwilka”

<sup>46</sup> „Ns” 2.03.1940 r., 9/XV, s. 11.

<sup>47</sup> Zob. „Ns” *Slovenský sachista*, 30.11.1940 r., 48/XV, s. 21.

poszukiwał „młodej dziewczyny, szczerego serca, z katolickiej rodziny” pochodzącej z okolic miejscowości Zlaté Moravce<sup>48</sup>.

Innym ciekawym wątkiem jest zamieszczany co tydzień program audycji radiowych. Stąd wiemy, że posiadający radioodbiorniki wysłuchać mogli m.in. audycji o następujących tytułach: *Ze słowacką księgą po oswobodzonym Spiszu i Orawie* (11.01.1940 r. z nadajnika w Preszowie<sup>49</sup>), *Rok oswobodzonej Orawy i Kisuc* (4.09.1940 r., Bratysława<sup>50</sup>) oraz *Drewniany kościółek w Orawce* (15.10.1942 r.<sup>51</sup>), a także transmisji nabożeństwa dziękczynnego i manifestacji z Jurgowa i Jabłonki (1.09.1940 r., Bratysława<sup>52</sup>). Niestety, archiwum Słowackiego Radia nie posiada dziś już nagrań tych słuchowisk.

Ostatni nietypowy wątek związany jest z rozrywką. W każdym numerze tygodnika znajdowały się krzyżówki, których twórcy wykazali się nadzwyczajną konsekwencją. Otóż, jeszcze w 1939 roku hasła formułowano zazwyczaj tak: „polska rzeka”<sup>53</sup> czy „polskie miasto”<sup>54</sup>. Tymczasem od połowy roku 1940 poprzedzono je słowem „byłe”, dawne<sup>55</sup>.

## Podsumowanie

Jak widać temat inkorporowanych ziem gościł na łamach „Noveho sveta” całkiem często. Jednocześnie, druga prawidłowość wykazuje, że pojawia się zazwyczaj w reakcji na konkretne wydarzenia. Redakcja nie zdecydowała się na stworzenie żadnego cyklu ani nawet napisanie jednego artykułu prezentującego całościowo i systematycznie zdobyte terytorium pod względem geograficznym czy ludnościowym.

Prezentowana narracja była przede wszystkim pozytywna, a poza tym dość stonowana, zazwyczaj unikano eksponowania emocji, co nie

---

<sup>48</sup> „NS” 20.06.1944 r., 24/XIX, s. 20.

<sup>49</sup> „NS” *Slovensky rozhlas*, 6.01.1940 r., 1/XV, s. 17.

<sup>50</sup> „NS” *Slovensky rozhlas*, 31.08.1940 r., 35/XV, s. 24.

<sup>51</sup> „NS” *Naš rozhlas*, 10.10.1942 r., 41/XVI, s. 12.

<sup>52</sup> „NS” *Slovensky rozhlas*, 31.08.1940 r., 35/XV, s. 24.

<sup>53</sup> „NS” 25.03.1939 r., 13/XIV, s. 20.

<sup>54</sup> „NS” 22.07.1939 r., 30/XIV, s. 21.

<sup>55</sup> „NS” 29.06.1940 r., 26/XV, s. 16.

oznacza, iż pozwalano na debatę, w której zaprezentowano by poglądy obydwu stron sporu.

Przyjęte na początku założenie dotyczące słowackości interesujących nas krain nie uległo na przestrzeni lat żadnej zmianie. *Per se* oznaczało zatem usprawiedliwianie udziału w wojnie. Przekaz „Noveho sveta” po wielokroć legitymizował władzę słowacką na Spiszu i Orawie. Odwoływano się przy tym zarówno do przychylności Boga, jak również aprobaty społeczeństwa. Te trzy elementy najdobitniej świadczą o propagandowej roli tygodnika. Nie da się ukryć, że reakcją czytelników miało być poparcie polityki rządu. Narrację gazety można sklasyfikować jako białą propagandę<sup>56</sup>.

Zastanawiać może bardzo powszechne wykorzystanie obrazu przy jednoczesnym zmarginalizowaniu roli słowa pisanego. Wydaje się, że przekaz dotyczący inkorporowanych ziem miał być jak najprostszy, wsparty zrozumiałymi symbolami oraz odpowiednio dobranymi fotografiami, by nie zostawiać odbiorcom pola dla wątpliwości oraz ewentualnej negacji. Jednocześnie, wysoki poziom edytorstwa sprawiał, że był on po prostu atrakcyjny.

Widać zatem, że redakcja „Noveho sveta” nie pozostała bezstronna wobec sytuacji politycznej w kraju i wsparła rządzących ludaków najlepiej, jak tylko mogła. Z drugiej strony specyficzna sytuacja panująca w tym autorytarnym państwie sprawiała, że każda krytyka władz mogła być odczytana jako negacja „niepodległości” ogłoszonej 16 marca 1939 roku.

Prostota przekazu sugeruje, że nakierowany został on nie tylko na inteligencję, ale być może przede wszystkim na dotarcie do jak najszerszego grona odbiorców.

## Bibliografia

Baka I., *Slovenská republika a nacistická agresia proti Poľsku*, Bratysława 2006.

*Bibliografia periodík na Slovensku v rokoch 1939-1944*, red. M. Fedor, Martin 1969.

Boćkowski D., *Na zawsze razem. Białostoczczyzna i Łomżyńskie w polityce*

---

<sup>56</sup> B. Dobek-Ostrowska, J. Frasz, B. Ociepka, op. cit., s. 33.



- radzieckiej w czasie II wojny światowej (IX 1939 – VIII 1944), Warszawa 2005.
- Fedor M., *Bibliografia periodik na Slovensku v rokoch 1939–1944*, University of Michigan 1969.
- Garek M., *Židia na území inkorporovanej Oravy v rokoch 1939–1945*, „Pamät' národa” 2018, nr 1, s. 15–32.
- Golik D., *Wrzesień 1939 w dolinie Dunajca*, Kraków 2018.
- Gotkiewicz M., *Delimitacja na odcinku polsko-słowackim w 1938 r. w świetle pamiętnika jednego z jej uczestników*.
- Jakubec P., *Československo-poľský spor o Javorinu v kontexte bilaterálnych vzťahov medzivojnového obdobia (1921–1939)*, praca dyplomowa, niepublikowana, Praga 2009.
- Jarecka U., *Propaganda wizualna słusznej wojny. Media wizualne XX wieku wobec konfliktów zbrojnych*, Warszawa 2008.
- Kowalczyk J., *Spisz i Orawa w czasie II wojny światowej*, [w:] *Góry i Góral-szczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny)*. Historia, red. J.M. Roszkowski, R. Kowalski, Nowy Targ 2005, s. 105–112.
- Kowalczyk R., *Pierwsze dni słowackiej okupacji w Polsce*, [w:] *Kampania polska 1939 r. Polityka – społeczeństwo – kultura*, red. M.P. Deszczyński, T. Pawłowski, t. 2, Warszawa 2014, s. 422–435.
- Krawczyk A., *Słowacja księdza prezydenta*, Kraków 2015.
- Lacko M., *Dwuramienny krzyż w cieniu swastyki. Republika Słowacka 1939–1945*, Lublin 2012.
- Lepiš J., *Politicko-spoločenské pomery na území severného Spiša a hornej Oravy po inkorporácii v roku 1939 (do roku 1945)*, [w:] *Život v Slovenskej republike. Slovenská republika 1939 – 1945 očami mladých historikov IX*, Bratysława 2010, s. 57–62.
- Majeriková-Molitoris M., *K problematike vystahovalectva z bývalých inkorporovaných obcí severného Spiša a hornej Oravy do Československa*, [w:] „Acta Historica Neosoliensia” 2013, 16, s. 70–87.
- Olejko A., *Niedoszły sojusznik czy trzeci agresor. Wojskowo-polityczne aspekty trudnego sąsiedztwa Polski i Słowacji 1918–1939*, Kraków – Rzeszów 2012.
- Rose G., *Interpretacje materiałów wizualnych*, Warszawa 2015.
- Tokarczyk R.A., *Treść legitymizacji każdej władzy warunkiem akceptacji jej*

pozycji ustrojowej i wpływów, „Białostockie Studia Prawnicze” 20/B, s. 91–118.

Wenklar M., *Na flankach Podhala*, „Biletyn IPN” 2010, nr 1–2, s. 56–62.

Zieliński J., *Spisz i Orawa w latach 1918–1945*, [w:] *Podhale w czasie okupacji 1939–1945*, red. J. Berghauzen, Warszawa 1977, s. 107–126.

Ziółkowski W. J., *Wojna sprawiedliwa u św. Tomasza z Akwinu*, „Ogrody nauk i sztuk” 2011, nr 1, s. 22–27.

Žerko St., *Polska wobec autonomicznej Słowacji (październik 1938–marzec 1939)*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych” 2014, nr 2, s. 73–96.

### **Źródła niepublikowane**

Statny Archiv Dolny Kubin, Okresny urad Trstena 68, 875/1939, Sprawozdanie przedstawiciela banku dla OU w Trzcianie z akcji wymiany waluty, Trzciana, 20.09.1939 r.

### **Źródła publikowane**

Chowaniec S., *Kronika wsi Podwilk*, <https://www.podwilk.tk/>.

*Protí Polsku. Odráz ťaženía roku 1939 v denníkoch a kronikách slovenskej armády*, red. M. Lacko, Bratysława 2007.

### **Prasa**

„Nový svet” – wszystkie numery z lat 1939–1945

„Slovák”, 26.08.1939 r.

„Ilustrowany Kuryer Codzienny” 30.11.1938 r.

### **Netografia**

Blaho, *Od operetného milovníka k propagátorovi Opery - všestranný Štefan Hoza*, [w:] *Slovenské národné divadlo*, <https://www.snd.sk/od-operetneho-milovnika-k-propagatorovi-opery-vsestranny-stefan-hoza>.

Kąs J., *Gwara orawska*, [w:] *Etnozagroda*, <https://www.etnozagroda.pl/gorale-orawscy/gwara-orawska>.

## Abstrakt

W moim artykule omawiam problematykę okupacji północnych terenów Spisza i Orawy w latach 1939–1945 w narracji tygodnika „Nový svet”. Udział Armii Słowackiej w kampanii przeciwko Polsce w 1939 roku był tematem wiadomości publikowanych w gazetach za południową granicą, które na bieżąco informowały o militarnych osiągnięciach i dyplomatycznych układach. W tekście analizuję proces tworzenia propagandowej narracji traktującej o militarnej agresji, aneksji, a następnie gospodarowaniu na terenach odebranych Rzeczypospolitej oraz ukazuję obraz tych wydarzeń kreowany przez gazetę. Tygodnik był bogato ilustrowany, dlatego staram się odpowiedzieć zarówno na pytanie o rolę tekstu, jak i obrazu, pamiętając o niskim wskaźniku alfabetyzacji w ówczesnej Słowacji. Rozważam ponadto, czy prezentowana narracja zmieniała się na przestrzeni kolejnych lat, czy też kontynuowała linię zapoczątkowaną we wrześniu 1939 roku.

**Słowa kluczowe:** Spisz i Orawa w latach 1939–1945, Słowacja, okupacja, aneksja, prasa, propaganda

## Abstract

My case study examines an issue of Slovak occupation of the northern parts of Spisz and Orava regions in years 1939–1945 in the narration of the „Nový svet” – weekly newspaper. Slovak Army`s participation in invasion of Poland in September 1939 was an important topic for press all over that new country. Media platforms were informing their readers about military successes and diplomatic arrangements. In the article I analyse the process of creating propaganda narrative about attack, annexation and then administration over the conquered lands. The weekly was richly illustrated, so I write about role of the text as well as the picture. It should be remembered that many Slovaks were still illiterate at that time. The article considers if the narration has changed over the years.

**Keywords:** Spisz and Orava, 1939–1945, Slovakia, occupation, annexation, press, propaganda